IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 16)**

z dnia 16 lipca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 16)

16 lipca 2020 r.

Komisji Kultury i Środków Przekazu obradująca pod przewodnictwem poseł **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r. (druk nr 293);

– rozpatrzenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2019 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2019 r. (druk nr 393).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Liziński** radca prawny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Eliza Kalita** i **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Serdecznie witam panie i panów posłów, zarówno obecnych tutaj dzisiaj z nami, jak i członków Komisji Kultury i Środków Przekazu, którzy są z nami w łączności zdalnej. Witamy też panią poseł Paulinę Matysiak.

Witamy bardzo serdecznie zaproszonych gości, przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji: pana Witolda Kołodziejskiego, przewodniczącego, panią Elżbietę Więcławską-Sauk i pana profesora Janusza Kaweckiego. Witamy państwa serdecznie. Witamy też przedstawicieli Rady Mediów Narodowych, którzy, jak wiem, są z nami zdalnie: pan przewodniczący Krzysztof Czabański, radca prawny pan Tomasz Liziński. Będzie też z nami pan Juliusz Braun, członek Rady Mediów Narodowych. Ma jeszcze też dołączyć pan minister Paweł Lewandowski.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku do aplikacji w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Tak, na razie czekamy. Już można głosować, aby potwierdzić kworum. Prosimy wszystkich państwa posłów o potwierdzenie obecności. Tutaj chwilę poczekamy, żeby wszyscy mogli się połączyć i zadeklarować udział.

Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników. Mamy kworum. 26 osób potwierdziło aktywną obecność. W takim razie możemy przechodzić do prac Komisji.

Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać na adres mailowy: kksp@sejm.gov.pl.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje punkt pierwszy: rozpatrzenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r. (druk nr 293). Punkt drugi: rozpatrzenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności

w 2019 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2019 r. (druk nr 393).

Czy są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu przewodniczącego i po dyskusji Komisja przyjmuje projekt uchwały o przyjęciu lub odrzuceniu informacji.

Proszę pana przewodniczącego Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r. Rozumiem, że pan przewodniczący Krzysztof Czabański ma już łączność z nami i może przemówić. Proszę bardzo, panie przewodniczący. Tylko głośniej, bo trochę słabo słychać. Teraz lepiej. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Witam państwa serdecznie. Państwo mają przed sobą, jak rozumiem, naszą informację, którą złożyliśmy, o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r. zgodnie z art. 13 ustawy o Radzie Mediów Narodowych. Taka informacja jest corocznie składana zgodnie z obowiązkiem wyznaczonym w ustawie do 31 marca danego roku i tak też stało się w tym roku.

Proszę państwa, ta informacja zawiera wszystkie istotne informacje o działalności Rady Mediów Narodowych. Zgodnie ze spisem treści, który jest na początku tej informacji, mówi ona o działalności uchwałodawczej Rady Mediów Narodowych, czyli punkt pierwszy: kształtowanie składów osobowych, zarządów i rad nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej, wyrażanie zgody na powoływanie dyrektorów oddziałów terenowych Telewizji Polskiej, działalność w zakresie powoływania rad programowych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej oraz pozostała działalność uchwałodawcza, także działania kontrolne Rady Mediów Narodowych, tematyka poszczególnych posiedzeń Rady Mediów Narodowych, interwencje oraz inna istotna korespondencja Rady Mediów Narodowych. Jest też taki załącznik finansowy pokazujący szczegółowo koszty działalności Rady Mediów Narodowych. Uchwały są *in extenso* załączone w informacji, tak że mają państwo przegląd całości naszych działań w ubiegłym roku. Oczywiście jeżeli byłyby jakieś pytania o uszczegółowienie pewnych kwestii, to na te pytania służę odpowiedzią.

To tyle wprowadzenia, panie przewodniczący, z mojej strony.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu za to krótkie wprowadzenie.

Teraz otwieram dyskusję. Proszę o pytania i wypowiedzi państwa posłów. Proszę bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos, zadać pytanie? Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Dzień dobry państwu. Szkoda, że nie widzimy pana przewodniczącego, chociaż ja z przyzwyczajenia bym mówił „pana prezesa”.

Jeśli jest taka możliwość, to może pan prezes włączyłby jednak kamerkę, abyśmy mieli lepszy kontakt.

To sprawozdanie jest – gdyby oceniać to w szkole – pisane równoważnikami zdań. W tym sprawozdaniu nie ma nic więcej poza stwierdzonymi faktami. Na przykład, jeżeli w sprawozdaniu jest opisana sprawa trudnej albo skomplikowanej sytuacji w jakiejś spółce radia czy telewizji, to warto by było, żebyśmy o tym zostali poinformowani, na czym to polegało, jakie tam były kłopoty, z czym rada musiała się zmierzyć, jak to wszystko wyglądało. To jest bardzo suche, chyba że tak jest przyjęte w Sejmie już od dawna.

Brakuje mi przede wszystkim pierwszego słowa, że Rada Mediów Narodowych jest ciałem niekonstytucyjnym. Tego nadal w sprawozdaniu nie ma. Przypomnijmy, że wbrew temu, co stwierdził Trybunał Konstytucyjny w 2016 r., do dzisiaj nie zmieniono ustawy i Rada Mediów Narodowych zajmuje się tym, do czego zgodnie z konstytucją nie jest upoważniona. Nadal nie widzę tego w sprawozdaniu. Choćby z przyzwoitości warto by to napisać i Sejmowi przedstawić.

Mam też kilka pytań do pana przewodniczącego. Czy na przykład rada zajmuje się również obsadzaniem stanowisk dyrektorów np. poszczególnych anten? Chodzi mi o spółkę Polskie Radio. To jedno.

Drugie pytanie: Czy były jakieś próby, przynajmniej na forum Rady Mediów Narodowych, które na przykład zgłaszali członkowie rady i jak wyglądało w ogóle procedowanie? Wiemy o tym, że większość w radzie stanowią trzej posłowie obozu rządzącego i właściwie wszystkie inicjatywy pozostałych członków rady – czy to jest prawda – są po prostu nie poddawane żadnej innej procedurze, nawet w formie przyjmowanych wniosków czy inicjatyw. Jak to wygląda pod tym względem?

Czy na przykład zdarzało się, że Rada Mediów Narodowych, panie przewodniczący, przyjmowała jakieś stanowisko albo wręcz podjęła decyzję i czy w ubiegłym roku niemal w błyskawicznym tempie zmieniono tę decyzję i korespondencyjnie dokonywano zmian w podjętej już wcześniej decyzji?

To są pytania, które w tej chwili tak na gorąco kieruję po wysłuchaniu bardzo krótkiego sprawozdania pana Krzysztofa Czabańskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze z posłów chce zabrać głos w tym punkcie? Proszę bardzo. Jeśli nikt, to… A czy ktoś…

Pan poseł Piotr Adamowicz zgłasza chęć. Proszę bardzo.

Nie słychać pana posła. Proszę tam mikrofon pogłośnić, uruchomić czy jakieś inne działania podjąć…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Halo…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Teraz słyszymy pana posła.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie. Przepraszam za kłopoty natury technicznej, ale warunki są, jakie są.

Pytanie do pana przewodniczącego Rady Mediów Narodowych. Chciałbym poinformować o korespondencji, która napłynęła od pana Juliusza Brauna, członka Rady Mediów Narodowych. Pozwolił sobie zwrócić uwagę o bardzo późnym, nagłym i rychłym zwołaniu posiedzenia Komisji w celu zaopiniowania sprawozdania Rady Mediów Narodowych. Wielka szkoda, że zostaliśmy poinformowani tak późno, albowiem przed nami jeszcze jedno sprawozdanie, które nie liczy kilkudziesięciu stron, a ponad 300. Można by je oczywiście przeczytać i zapoznać się z nim, ale przeanalizować lub też poprosić o jakieś opinie zewnętrzne byłoby po prostu rzeczą niemożliwą. Mam nadzieję, że koledzy, którzy dysponują listem pana Juliusza Brauna, który chciał zabrać głos na tym posiedzeniu Komisji, przekażą go do protokołu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję również. Otrzymaliśmy informację, że pan Juliusz Braun będzie się z nami komunikował zdalnie.

Głos z sali:

Ale ma kłopoty.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to proszę pana przewodniczącego Krzysztofa Czabańskiego o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jeśli chodzi o wypowiedź i pytania pana posła Zimocha…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Można prosić trochę głośniej?

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Już. Ja do pana posła Zimocha będę z przyzwyczajenia mówił „panie redaktorze”. Pan się na mnie napatrzył w Polskim Radiu, więc kamerka nie jest potrzebna. Ale miło mi z panem porozmawiać choćby właśnie przy pomocy urządzeń zdalnych.

Panie pośle, jeżeli chodzi o procedowanie w Radzie Mediów Narodowych, to to jest określone samą ustawą. Wszystkie punkty, wszystkie sprawy zgłaszane przez członków Rady Mediów Narodowych są omawiane podczas posiedzeń Rady Mediów Narodowych. Ale oczywiście wyniki tych dyskusji trzeba nieraz konsumować w formie głosowań. Większość decyduje wtedy, czy coś wchodzi do porządku obrad lub jakie są podejmowane decyzje. To tak ogólnie. Z tego, co mi wiadomo, to nigdy nie było zarzutu, że regulamin Rady Mediów Narodowych czy ustawa o Radzie Mediów Narodowych zostały w jakimkolwiek punkcie złamana czy naruszona.

Jeżeli chodzi o dalsze pana pytania, to tak… Rada Mediów Narodowych nie zajmuje się obsadą stanowisk dyrektorskich, poza tym jednym, w ustawie wymienionym, że zatwierdzamy obsadę dyrektorów oddziałów terenowych telewizji, czyli pełniących obowiązki przesuwamy na status, że tak powiem, pełny. Czynimy to na wniosek zarządu po rozmowie z kandydatami i po przejrzeniu ich CV oraz rekomendacji ze strony zarządu telewizji.

Pytał pan jeszcze o procedurę. Ogólnie powiedziałem. Zresztą pana pytanie też było natury ogólnej.

Wysunął pan taki, jak rozumiem, zarzut, że kiedyś zmieniliśmy decyzję niemalże w tej samej godzinie po podjęciu. Ale o ile ja pamiętam, to nic takiego nie było. Była to kwestia, i prawdopodobnie to pan ma na myśli – bo ja tutaj się nie chcę tworzyć wrażenia, że się uchylam od odpowiedzi na pytanie, ale prawdopodobnie, proszę mnie sprostować, jeżeli nie o to panu chodziło – ma pan na myśli obsadę prezesa Radia Wrocław, gdzie podczas posiedzenia kandydat nie uzyskał większości wymaganej do objęcia tej funkcji. Na tym skończyliśmy posiedzenie. Po pewnym czasie zarządziłem głosowanie korespondencyjne i już w tym głosowaniu korespondencyjnym większość uzyskał. Ale to nie była sprawa zmiany decyzji, tylko po prostu wcześniej nie zapadła decyzja o obsadzeniu stanowiska.

Chyba niczego nie pominąłem. Tak że dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie mi głosu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan poseł Tomasz Zimoch jednak jest zainteresowany dalszą dyskusją z panem przewodniczącym.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Bardzo się cieszę, panie prezesie, że udzielił pan takiej odpowiedzi. Tu wprawdzie nie chodzi o sprawozdanie za rok 2019, ale jestem przekonany, że w sprawozdaniu za rok 2020 opisze pan, że nowego dyrektora Programu III Polskiego Radia powoływano w Radzie Mediów Narodowych w ostatnim czasie.

Ponieważ pan Juliusz Braun przesłał do nas uwagi, a jak przed chwilą poinformował, nie może się połączyć zdalnie, to ja tylko przeczytam w jego imieniu. Panie prezesie, miał miejsce taki przypadek, kiedy osoba wskazana właśnie przez pana, Krzysztofa Czabańskiego, kandydat na prezesa zarządu Radia Wrocław nie otrzymał w głosowaniu na posiedzeniu 3 głosów i głosowanie nie dało rozstrzygnięcia. Dopiero po zakończeniu posiedzenia zgłoszono ponownie tego samego kandydata i zarządzono głosowanie korespondencyjne. To jest więc przypadek, na który zwraca uwagę członek Rady Mediów Narodowych pan Braun.

Była również sytuacja w marcu ubiegłego roku, panie przewodniczący, kiedy bez prowadzenia jakiejkolwiek procedury rekrutacyjnej powołano pana Piotra Pałkę na członka zarządu Telewizji Polskiej. A po tygodniu okazało się – i został pan Piotr Pałka zawieszony przez radę nadzorczą – że pozostawał w sporze sądowym z Telewizją Polską.

Jeszcze nie odniósł się pan również do tego, o czym powiedziałem ogólnie. Pomyślałem, że pan sam na to wskaże, że od dłuższego czasu, podobno nawet już od ponad

roku, zgłaszane były na posiedzeniu rady uwagi, by zmieniono regulamin, który dawałby możliwość zwoływania posiedzeń na wniosek co najmniej dwóch członków zarządu i aby w porządku obrad umieszczane były wnioski zgłaszane przez co najmniej dwie osoby. Podobno do dzisiaj pan, panie prezesie, panie przewodniczący, nie zgadza się na rozpatrzenie takiego wniosku. Czy nie widzi pan potrzeby? Z wielu względów. Choćby tego, że pozbyłby się pan oraz pozostałe dwie panie, które wybrane zostały głosami obozu rządzącego, oskarżenia o upolitycznienie Rady Mediów Narodowych. Czy nie widzi pan, że taki postulat zgłoszony przez dwóch pozostałych członków Rady Mediów Narodowych jest po prostu wskazany, właściwy i warty przynajmniej rozpatrzenia?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Czy są jeszcze inne zgłoszenia państwa posłów? Czy ktoś z osób, które zdalnie są w kontakcie, chce zabrać głos? Jeśli nie, to bardzo proszę pana przewodnicząca Krzysztofa Czabańskiego o odniesienie się do wypowiedzi pana posła Tomasza Zimocha. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Może zacznę od tego, co nie mieści się tej informacji, ale pan jednak do tego wraca i niestety kolportuje nieścisłe informacje w tej sprawie. Otóż dyrekcja Programu III nie została w żaden sposób obsadzona przez Radę Mediów Narodowych, tylko przez zarząd Polskiego Radia.

Jeśli chodzi o sprawy regulaminowe, to regulamin został przyjęty większością głosów przez Radę Mediów Narodowych na początku działalności, później były wprowadzane pewne modyfikacje do tego regulaminu, zawsze omawiane, dyskutowane i głosowane. Inne wnioski – z tego, co pamiętam – jak były w ubiegłym roku zgłaszane lub jeszcze przed okresem pandemii w tym roku, to one zawsze są omawiane i głosowane. Tak że albo przechodzą, albo nie przechodzą.

Jeżeli chodzi o ten wniosek, o którym pan powiedział, to wydaje mi się, że on był procedowany i został odrzucony w głosowaniu. Ale głowy nie dam. Musiałbym sprawdzić w protokołach posiedzenia. Nie mam w tej chwili tego pod ręką. Ale niewątpliwie na najbliższym posiedzeniu, jeżeli będzie zgłoszony, będzie rozpatrywany, tak jak wszystkie wnioski zgłaszane przez członków Rady Mediów Narodowych. Podczas posiedzeń one są zawsze rozpatrywane, choć nie zawsze decyzje są podejmowane zgodnie z chęcią tych osób, które te wnioski zgłaszają. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Pan poseł jeszcze ad vocem?

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Króciutko. Panie przewodniczący, to musicie państwo ustalić z obecnym kierownictwem Programu III Polskiego Radia, które wręcz twierdzi, że rozmowy z nim prowadzone były nie przez panią prezes, która być może ostatecznie podpisała pismo, ale przez was, członków Rady Mediów Narodowych. Ustalcie na przyszłość, żeby po prostu nie było różnicy zdań. To pierwsza uwaga.

Druga. Nie odpowiedział pan, panie przewodniczący na pytanie, czy ma pan poczucie nadal, że kieruje pan niekonstytucyjnym organem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Czy pan przewodniczący chciałby odnieść się do tych uwag?

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Panie przewodniczący, ustawa o Radzie Mediów Narodowych nie została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny. W związku z tym uwaga pana posła jest nie na miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Jeśli nie, to w takim razie zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r.

Jest sprzeciw.

Poddaję pod głosowanie projekt uchwały o przyjęciu informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego projektu uchwały? Proszę o głosowanie.

Zaraz będziemy kontynuować.

Na razie pytałem, kto jest za. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

I teraz czekamy, aż wszyscy będą mogli oddać głos. Szczególnie w sytuacjach, gdy niektórym posłom wylogowało się na przykład urządzenie. Teraz spokojnie czekamy dłuższą chwilę i można przeprowadzić procedurę głosowania, każdy indywidualnie.

Zamykamy głosowanie. Proszę o pokazanie wyników.

Głosowało 28 osób: za 15, przeciw 13. W takim razie Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2019 r.

Projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym przedstawi reprezentant Komisji. Proponuję, aby na przedstawiciela Komisji wybrać pana posła Jacka Świata. Czy są inne kandydatury? Czy pan poseł Jacek Świat się zgadza? Rozumiem, że jest zgoda Komisji.

Przechodzimy do punktu drugiego. Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu przewodniczącego i dyskusji Komisja podejmuje projekt uchwały o przyjęciu lub odrzuceniu sprawozdania.

Proszę pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego a przedstawienie sprawozdania z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w 2019 r.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, przedstawiliśmy Sejmowi, Senatowi i prezydentowi sprawozdanie z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2019 wraz z informacją o stanie rynku w Polsce.

Rzeczywiście dokumenty są obszerne. Mają ponad 300 stron. Samo résumé zajęło 19 stron maszynopisu, więc myślę, że nie będzie celowym przedstawianie szczegółowe tego sprawozdania. Oczywiście jeżeli państwo wyrażacie taką wolę, to ja jestem gotowy, bo mam wszystkie materiały przygotowane. Ale jeżeli miałbym to zrobić w formie możliwie najkrótszej, to poruszę jedynie aspekty, którymi zajmowała się Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w roku 2019 w ramach powierzonych jej ustawowych zadań, a państwa wolą wyrażoną w pytaniach będzie rozwijanie tych aspektów.

Po pierwsze, udział w pracach legislacyjnych. KRRiT nie uczestniczy aktywnie w procesie legislacyjnym. To uprawnienie zostało w pewnym momencie historii odebrane Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Niemniej bardzo aktywnie w roli eksperckiej i organizacyjnej uczestniczymy. Rok 2019 to dwa duże tryby nowelizacyjne. Jeden to przygotowanie nowelizacji związanej z ustawą o radiofonii i telewizji związanej z implementacją dyrektywy audiowizualnej. Myślę, że będziemy tutaj niebawem mieli okazję, żeby się spotkać i o tej nowelizacji szczegółowo porozmawiać. Ona już jest prawie przygotowana.

KRRiT ogłosiła konsultacje społeczne, które cieszyły się szerokim zainteresowaniem. Do tych konsultacji zaprosiła również Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w efekcie czego były to konsultacje prowadzone wspólnie przez KRRiT i Ministerstwo.

Ta nowelizacja do 19 września ma wejść w życie, więc czasu jest bardzo mało. Być może ze względu na sytuację z epidemią te terminy ulegną przedłużeniu. Przypominam, że tutaj głównym zakresem nowelizacji i samej dyrektywy jest rozszerzenie jej obowiązywania również na platformy udostępnienia plików VSD, czyli takie platformy jak chociażby YouTube czy Facebook.

Drugim takim procesem legislacyjnym była tzw. ustawa czyszcząca. To jest szereg wniosków do ustawy o radiofonii i telewizji związanych z tym, że otoczenie prawne się

zmienia przez te lata obowiązywania ustawy, ale przede wszystkim otoczenie techniczne, technologiczne i organizacyjne, jeśli chodzi o media. Zgłosiliśmy tam szereg różnych poprawek, stąd nazwa robocza „czyszcząca". Również mam nadzieję, że będziemy gotowi do tego, żeby szybko te zmiany procedować.

Tam są zmiany również – istotne, jak mi się wydaje, dla rynku – dotyczące relacji nadawca-operator i operator-klient. Czyli próba podjęcia regulacji – w konsensusie, oczywiście tu się nie wszyscy będą zgadzali – i pewnych wspólnych ustaleń, które umożliwią funkcjonowanie zarówno małych, jak i dużych przedsiębiorców medialnych. Chodzi mi tutaj i o nadawców, i o operatorów platform kablowych, satelitarnych czy coraz szersze grono operatorów tzw. platform OTT, czyli dostawców usług telewizyjnych, usług audiowizualnych, które budują się w oparciu o technologię internetowe. Coraz więcej tego typu ofert na naszym rynku się znajduje.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o sprawy związane z technologią, to mamy radiofonię cyfrową i telewizję cyfrową. W radiofonii przeprowadziliśmy i rozstrzygnęliśmy szereg postępowań na multipleksy cyfrowe lokalne. Mam nadzieję, że ten proces będzie się rozwijał, że radio lokalne będzie coraz częściej nam towarzyszyło w formie cyfrowej. Tylko powiem, że te multipleksy obejmują oczywiście zasięgi lokalne. Ale ponieważ część z nich w dużych miastach jest umieszczona – jak Warszawa, Kraków, Gdańsk, Poznań, Wrocław – więc jest też duże zainteresowanie ze strony nadawców o aspiracjach ogólnopolskich. Grupa Wirtualnej Polski czy grupa Cyfrowego Polsatu również takie oferty składały, z których można wywnioskować, że są to nadawcy zainteresowani wprowadzeniem radia cyfrowego ogólnopolskiego. Do końca tego roku powinno wejść w życie rozporządzenie, które nakłada na wszystkie państwa członkowskie obowiązek produkcji i umieszczania w nowo produkowanych samochodach odbiorników radiowych multisystemowych, czyli LAB-owskich i FM-owych.

Jeśli chodzi o naziemną telewizję cyfrową, to to jest czas intensywnych prac nad uwolnieniem pasma 700 MHz, czyli tzw. refarmingu częstotliwości. 700 MHz to jest pewien zakres, który był w wyższych pasmach przeznaczony na usługi telewizyjne. Po decyzji związanej z tzw. drugą dywidendą cyfrową kraje europejskie postanowiły, że pasmo będzie uwolnione na potrzeby telekomunikacyjne i uruchomienie sieci 5G. Do 2022 r. Polska ma to zrobić. Ale z tym się wiąże konieczność przestrojenia tak naprawdę, uwolnienia i opuszczenia tego pasma przez nadawców telewizyjnych. To nie jest tylko problem techniczny. To jest również problem organizacyjny. Dotychczas w maju i czerwcu kilkanaście takich lokalizacji, allotmentów zostało poddanych temu procesowi. To są allotmenty zlokalizowane głównie w pobliżu granicy zachodniej i południowej, ponieważ wiąże się to z synchronizacją procesów refarmingu u naszych sąsiadów. Głównie chodzi o Czechy i Niemcy.

Zapadła już decyzja, jeśli chodzi o przyszły standard telewizji naziemnej. Wraz z refarmingiem będziemy zmieniali standard techniczny z DVB-T na DVB-T2 w kompresji z kodekiem HEVC. Za tymi technicznymi terminami kryje się zmiana jakościowa. Wszystkie programy naziemnej telewizji cyfrowej, a więc bezpłatne, bo wszystkie są w ofercie otwartej, będą dostępne w jakości HD, czyli w wysokiej rozdzielczości. A telewizja publiczna zapowiada próby emisji w tej technologii również jakości 4K, czyli ultrawysokiej rozdzielczości. Czyli, krótko mówiąc, jakość techniczna programów naziemnych nie będzie odbiegała od jakości technicznej programów satelitarnych i kablowych.

Wiąże się to również z tym, że mimo zmiany technologii nie wzrośnie znacząco oferta programów naziemnej telewizji cyfrowej. Ona wzrośnie, ale nieznacząco. Czyli tak jak do tej pory na jednym multipleksie można było umieścić 8 programów w standardowej rozdzielczości, w nowej będzie to również 8, ale w wysokiej. To jest świadoma decyzja określona w naszej strategii. Ten rynek bezpłatnej telewizji ma jednak swoją ograniczoną pojemność, więc nie będziemy go nadmiernie rozbudowywać. Ale przypomnę, że do zagospodarowania są jeszcze dwa multipleksy, piąty i szósty, czyli dodatkowe 16 programów w ofercie naziemnej może się niebawem pojawić.

W tej chwili rozporządzenie Ministerstwa Cyfryzacji, przy którym współpracowała KRRiT dotyczące standardu technicznego przyszłej telewizji cyfrowej, miało ujrzeć światło dzienne.

Jeśli chodzi o organizowanie treści i badanie odbioru usług medialnych – to jest kompetencja, którą wykorzystujemy od prawie 2 lat. Jesteśmy w zaawansowanych pracach nad budową panelu prototypowego czy też eksperymentalnego. Jesteśmy blisko osiągnięcia konsensusu rynkowego, żeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji była tym miejscem, w którym organizowane i prowadzone są badania założycielskie. Badania założycielskie to badania, które wyznaczają wszystkie miary, wagi służące do korekt odpowiednich, poszczególnych badań prowadzonych na naszym rynku, takich jak na badania Nielsena, Kantara czy do Gemiusa/PBI. To jest ten wyznacznik, to określenie uniwersum, które jest badane i… no, taki wzorzec Sevres, który będzie powierzony i będzie w rękach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji czy instytucji, która wyemanuje z tego projektu. Bo być może trzeba będzie stworzyć do tego instytut albo przynajmniej powołać odrębną spółkę.

W każdym razie tutaj wydaje się bliskie porozumienie rynkowe, co jest niesłychanie ważne, ponieważ przyszłe badania mają stanowić nową walutę rozliczeniową na tym rynku. W związku z tym największe niebezpieczeństwo, które przed nami zawsze stało, było takie, że na tym rynku będzie obowiązywało kilka walut, co umożliwi spekulacje i różnego rodzaju nieprawidłowości, bałagan, który nikomu nie służy.

Krótko mówiąc, strona rynkowa też się coraz bardziej organizuje w jeden podmiot. Powstał MultiMOC nadawców. Grupa reklamodawców, grupa domów mediowych też jest coraz bardziej zintegrowana. Podmioty rynkowe opowiedziały się za tym, żeby KRRiT prowadziła w stronę wszelkich testów technicznych nowych urządzeń i nowych mierników oraz żeby przede wszystkim organizowała i prowadziła badania założycielskie.

Co do samego panelu tego porozumienia ostatecznie jeszcze nie ma. Tutaj nadawcy też się zwracają o to, żeby dać im trochę czasu. Jest koncepcja taka, że na bazie tych prac, które my robimy, czyli tego panelu establishmentowego, czyli badań założycielskich, nadawcy sami założą i sfinansują taki panel pomiaru jednoźródłowego.

To w 2019 r. było prowadzone głównie w ramach umowy KRRiT z Instytutem Łączności i to jest umowa na prace badawczo-rozwojowe. Dlatego wiele rzeczy… Tak naprawdę jeszcze czekamy na efekty prac. To są bardzo nowatorskie rozwiązania, więc cały czas traktujemy to jako fazę badawczo-rozwojową, eksperymentalną. Również te dialogi z rynkiem temu mają służyć. Stąd informacja w naszym sprawozdaniu.

Wcześniej w informacji budżetowej zamieściliśmy informację o nie w pełni wykonanym budżecie, jeśli chodzi o zadania telemetryczne. Ale tak jak poprzednio wyjaśniałem, ten budżet, mam nadzieję, wykonywany po prostu rozsądnie i nie inwestujemy tam, gdzie nie mamy pewności, że to są dobrze wydane pieniądze. Czyli najpierw te wszystkie prace przygotowawcze muszą być rzeczywiście rzetelnie zrobione, a później jeszcze uzgodnione warunki współpracy z pozostałymi podmiotami tak, żeby pieniądze wydane na nowe badania nie okazały się wydanymi niecelowo, a także żeby nie spowodowały jakichś niedogodności czy bałaganu na tym rynku. To jest szczególnie istotne w tym momencie.

Jeśli chodzi o media publiczne, to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uzgadnia plany finansowo-programowe co roku. Tak było też i w tym roku. Przypominam, że w zeszłym roku media publiczne dostały 1 200 000 tys. zł rekompensaty, więc te plany były dodatkowo modyfikowane. W sprawozdaniu jest opis dokładny podziału tych pieniędzy.

Natomiast nowością jest uzgodnienie kart powinności mediów publicznych. Karta powinności mediów publicznych definiuje zadania mediów, a ze strony KRRiT kontrolę czy środki publiczne, które są przeznaczone na te zadania, rzeczywiście finansują zadania misyjne, a także czy odbywa się to w odpowiednich proporcjach, czy nie ma nieproporcjonalnego finansowania ze strony publicznej działalności spółek medialnych. Temu służy właśnie karta powinności, a później kontrola w postaci rozliczenia planów finansowo-programowych.

Jeśli chodzi o abonament, na 13 mln gospodarstw domowych w 6,5 mln są zarejestrowane odbiorniki, z tego 3,8 mln to abonenci zwolnieni. Tak jak wspomniałem, 1 260 000 tys. zł rekompensaty, z tego Telewizja Polska dostała 1 127 000 tys. zł. Oczywiście to jest nominalna wartość papierów skarbowych. Koszty obsługi jeszcze pomniejszają tę wartość. Polskie Radio – 60 000 tys. zł, a spółki radiofonii regionalnej publicznej – 72 000 tys. zł.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o postępowania skargowe, to w 2019 r. wpłynęły 1564 skargi. Ale w wyniku analizy przeprowadzono postępowanie na podstawie 790 skarg. Te parametry i postępowania są opisane w naszym sprawozdaniu. TVP dotyczyło 177 skarg, TVN – 206, Polskiego Radia – 10, pozostałych nadawców – 8. Nie będę się więcej rozwodził. Tam mamy wyszczególnione, ile skarg dotyczyło jakich spraw. Między innymi 68 skarg dotyczyło sytuacji mogącej zagrażać rozwojowi małoletnich.

Szanowni państwo, 2019 rok to kolejny rok funkcjonowania tzw. okrągłego stołu medialnego. W ramach tej inicjatywy podejmujemy wiele prób pisania kodeksów samoregulacyjnych. Akurat o ile okrągły stół nie jest wpisany w żadnym miejscu ustawy o radiofonii i telewizji, o tyle samoregulacja jako narzędzie – wraz z zachętą Komisji Europejskiej do korzystania z tego narzędzia – jest w ramach tego okrągłego stołu wypracowana. Tu mamy bardzo dobre efekty, dlatego że kilka kodeksów już mamy ustanowionych i podpisanych, kilka następnych właściwie jest opracowanych. W tym względzie jesteśmy liderem, jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej. Te kodeksy dotyczą reklamy czy też zakazów reklamy jak reklama niezdrowej żywności, ochrona małoletnich czy średnia głośność reklam lub programów itd. O tym wszystkim można poczytać w sprawozdaniu. Głośnym echem się odbiło właśnie podpisanie Kodeksu dobrych praktyk, jeśli chodzi o suplementy diety i podpisanie Karty ochrony dzieci w reklamie.

Jesteśmy właściwie świeżo po omówieniu sytuacji budżetowej KRRiT, również na posiedzeniu tej Komisji, więc ten temat pominę. Skoro tak, to moje przedstawienie wyczerpałem. To wszystkie wstępne informacje, które chciałem państwu przedstawić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Teraz proszę państwa posłów o pytania i wypowiedzi. Proszę bardzo, pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska jako pierwsza.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Proszę pana, mamy tutaj podpunkt: Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2019 r. Chciałbym pana spytać, co pan osobiście uważa za największy problem naszych mediów, szczególnie mediów publicznych. Moim zdaniem, delikatnie mówiąc, jest to ich nierzetelność. Ale ciekawe, co pan nam powie na ten temat.

Drugie pytanie. 790 skarg. Bardzo proszę szczegółowiej nam opowiedzieć, czego dotyczą skargi w sprawie mediów publicznych, a czego dotyczą skargi w sprawie innych mediów. Czy one są podobne, czy inne? Szerzej, proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Od razu uprzedzę, że nie będę pytać o program Telemetria Polska, tylko o inne rzeczy.

Organizacja Freedom House w swoim raporcie o wolności mediów wydała negatywną ocenę mediów w Polsce. Dodatkowo Polska spadła po raz kolejny – tym razem na 62. miejsce – w rankingu wolności słowa, który stworzone przez Reporterów bez Granic. Spadliśmy o trzy pozycje. Wyprzedziły nas takie kraje jak Armenia, Gruzja, Chorwacja, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa. Gorzej od nas, jeśli chodzi o nasz region Europy, wypadły Węgry, Mołdawia, Ukraina, Bułgaria, Rosja, Białoruś. To są poważne instytucje i zarzuty.

O tym, że takie są, najlepiej świadczy też fakt, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w swoim stanowisku odniosła się do tych opinii. Co prawda, państwo skupili się przede wszystkim na wskaźnikach ilościowych, a nie jakościowych w tym swoim stanowisku. Tutaj może takim tytułem krótkiego wyjaśnienia – ten wskaźnik wolności prasy jest opracowany na podstawie kwestionariusza dla dziennikarzy, prawników, socjologów i innych ekspertów z zakresu mediów z kraju i z regionów, które są objęte badaniem. Te pytania dotyczą między innymi pluralizmu, niezależności mediów, stopnia autocenzury, jakości i przejrzystość infrastruktury wspierającej tworzenie informacji w danym

kraju. Wyniki porównywane są z ilością aktów przemocy i nadużyć wobec dziennikarzy w badanym okresie.

W swoim komentarzu organizacja Reporterzy bez Granic stwierdziła, tutaj jest cytat: „Podejmowane przez obecny rząd próby kontroli systemu wymiaru sprawiedliwości zaczynają mieć wpływ na wolność wypowiedzi w niezależnych mediach. Jesteśmy świadkami rosnących sankcji wobec prasy w sprawach o zniesławienie. Niektóre sądy stosują obecnie art. 212 Kodeksu karnego, który zezwala na zastosowanie wobec dziennikarzy kary za zniesławienie do jednego roku więzienia, podczas gdy Kodeks cywilny posiada wszelkie niezbędne środki do ochrony obywateli przed sprawami potencjalnego publicznego zniesławienia. Nawet jeśli w przeważającej części sprawiedliwe jest ukaranie grzywną dziennikarza, stosowanie tego art. 212 Kodeksu karnego zachęca do autocenzury w niezależnych mediach”. Tak stwierdza organizacja. Zwraca też uwagę na to, że w lutym 2019 r. po jednej z demonstracji przed siedzibą w telewizji publicznej TVP program informacyjny „Wiadomości” podał dane i zdjęcia 10 demonstrantów.

Ja bym chciała usłyszeć pana przewodniczącego, jak pan się odnosi do tych zarzutów. Jakie jest stanowisko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Myślę, że tutaj warto zakończyć bardzo ładnym zdaniem, cytatem pana przewodniczącego, które znajdziemy we prowadzeniu do sprawozdania, z którym mogliśmy się zapoznać. Ja zacytuję to zdanie: „Wolność mediów jest podstawowym dobrem, a przemyślana i oparta na faktach regulacja może tę wolność wspierać, podczas gdy brak regulacji może prowadzić do jej ograniczenia”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chciałem zapytać panią poseł, co pani poseł ma na myśli, mówiąc o aktach agresji wobec dziennikarzy. Czy chodzi o uderzenie dziennikarki przez pana Niesiołowskiego, czy napaść pod telewizją publiczną na panią Magdalenę Ogórek, czy napaść na pana prezydenta przez gazetę „Fakt”, która podała kłamstwa na temat ułaskawienia pedofila? Rzeczywiście mamy tutaj akty agresji wobec dziennikarzy. Tylko ja nie wiem, czy to jest brak wolności, czy to jest po prostu jakieś zachowanie brutalne, wręcz przestępcze, opozycji wobec rządzących. Można podawać tego typu wydarzenia jak brak wolności do zgromadzeń i prowokacje, które stanowiły podstawę do mówienia, że nie ma w Polsce demokracji, tylko chodziło o demonstracje i skierowaną przeciwko nim agresję za rządów Platformy. Chodziło o marsz niepodległości i prowokacje z podpaleniem budki, zamknięcie niewinnego człowieka do więzienia. Później się dowiedzieliśmy, że to był akt wymierzony przez rządzących, ale nie tych, tylko poprzednich. Czy chodzi pani o napaść służbami specjalnymi na redakcję tygodnika „Wprost”, gdzie służby specjalne wyrywały laptopa dziennikarzowi, który miał nagrania kompromitujące ówczesną władzę, nie obecną?

Rzeczywiście, jeśli na tej podstawie mielibyśmy badać praworządność w Polsce, to ona była zagrożona. Tylko w tej chwili to są akty agresji wobec dziennikarzy opozycji, a nie rządzących na dziennikarzy niezależnych – o ile można nazwać to, co dzieje się w dzienniku „Fakt”… Czy on jest niezależny? Słyszeliśmy o instrukcjach, jakie płyną z Berlina – jak atakować rząd. Co ma pani na myśli? Może pani poda konkretne przykłady, którego dziennikarza i kto pobił? Bo ja podaję przykłady, ale to niestety były akty agresji wymierzone w dziennikarzy przez opozycję, a nie przez rządzących. Jeżeli jest zagrożenie wolności, to ze strony opozycji. To tyle. Niech pani poseł powie konkretnie, co ma pan na myśli.

Bo ja przytaczam fakty, na podstawie których źle oceniano wolność mediów w Polsce. Tylko to były ataki poprzedników na wolność słowa w Polsce, a nie obecnego rządu. Może więc Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji…

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):

Przepraszam. Jeśli możemy…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Niech pan poseł dokończy wypowiedź.

Poseł Marek Suski (PiS):
…też nam poda takie przykłady, jaka jest agresja wobec dziennikarzy. Tylko czy to znaczy, że jest w Polsce brak wolności słowa ze względu na sprawowaną władzę, czy brak wolności słowa ze względu na agresywne zachowania ludzi związanych z opozycją? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dziękuję. Może tak: pani poseł Paulina Matysiak Potem, pan poseł Tomasz Zimoch…

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):
Chciałam…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Najpierw poseł Paulina Matysiak, potem pani przewodnicząca Bożena Żelazowska i potem pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:
Ja tylko krótko. Wydaje mi się, że w swoim wystąpieniu wyjaśniłam, do czego odnoszą się te pytania. Odnoszą się do wskaźników przeprowadzonych przez niezależne organizacje. Myślę, że jeżeli chodzi o Reporterów bez Granic, to jest to naprawdę znana organizacja. Na tych wskaźnikach wolności, o których mówiłam, opierają się między innymi ONZ czy Bank Światowy. Faktem jest, że te wskaźniki są coraz gorsze, jeżeli chodzi o nasz kraj. Jestem po prostu ciekawa, co w tym temacie ma do powiedzenia pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dziękuję. Proszę, pani przewodnicząca Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):
Dziękuję. Panie przewodniczący, ja właśnie ad vocem. Rozumiem, że pani poseł zadała pytanie dotyczące sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, na które miał odpowiedzieć pan przewodniczący. Chciałabym wysłuchać odpowiedzi najpierw, a później pan wiceprzewodniczący mógłby zadać oczywiście pytanie. Prosiłabym o zachowanie kultury tej dyskusji i bardzo proszę o odpowiedź najpierw pana przewodniczącego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Przepraszam, ale jeśli zgłaszam się do pytania, to mogę je zadać w momencie, w którym chcę.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):
Ale pan zadał pytanie pani poseł.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pani poseł zarzucała, że nie ma wolności słowa i są akty agresji wobec dziennikarzy.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):
Troszeczkę jest zachwiana.

Poseł Marek Suski (PiS):
Zadałem pytanie, aby uściśliła, jakie akty agresji ma na myśli.

Poseł Bożena Żelazowska (PSL-Kukiz15):
Może najpierw poczekajmy na odpowiedź.

Poseł Marek Suski (PiS):
A nie mówi, że są jakieś sprawozdania stwierdzające, że w Polsce nie ma wolności słowa. Są. Ale przykładami łamania wolności słowa są ataki opozycji na dziennikarzy. To oczywiście może stanowić taką konkluzję. Pretensje do rządzących o to, że opozycja źle się zachowuje, atakując dziennikarzy, i na tej podstawie mówienie, że nie ma wolności słowa w Polsce – to prostu manipulacja. I ja się temu przeciwstawiam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Teraz pan poseł Tomasz Zimoch i potem pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

To bardzo przykre, że pan przewodniczący Suski nie zrozumiał pytania…

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan tak nie mówi. Zrozumiałem dobrze. To wy udajecie, że nie wiecie, o co chodzi.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Panie przewodniczący – „my", „wy"? Co to w ogóle za zwroty i sposób mówienia do posłów?

Poseł Marek Suski (PiS):

Z języka polskiego.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Niech pan nie dzieli – nie „wy" i nie „my". Jeżeli pan nie zrozumiał pytania pani poseł, to trudno. Pytanie dotyczy zupełnie czegoś innego.

Ale ja mam pytanie do pana przewodniczącego. Pan Krzysztof Czabański ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, zdziwieniu, zdumieniu i zasmuceniu ucieka od odpowiedzi. Czy pan jako przewodniczący KRRiT ma świadomość, że od 13 grudnia 2016 r., czyli od wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, kierowana przez pana rada została pozbawiona konstytucyjnego prawa obsadzania stanowisk kierowniczych w spółkach radia i telewizji? Nie ma o tym słowa ani w jednym, ani w drugim sprawozdaniu. Czy pan uznaje ten wyrok trybunału? Czy widzi pan konieczność, tak jak rzecznik praw obywatelskich, by Sejm zajął się przygotowaniem ustawy, która zapewniałaby zgodność ustawy o Radzie Mediów Narodowych z konstytucją? Czy pan zdaje sobie sprawę, że ustawa o Radzie Mediów Narodowych odebrała kierowanej przez pana radzie konstytucyjne prawo?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Chciałabym panu Suskiemu przypomnieć, skoro chce przykłady – dokładnie rok temu w lipcu dziennikarz OKO.press został dotkliwie pobity. Niedawno zapadł wyrok. Akurat po raz pierwszy tak się zdarzyło, żeby za czasów waszej władzy dziennikarz został tak brutalnie pobity. Jeżeli szuka pan przykładów, to proszę.

Natomiast rzeczywiście po raz pierwszy w historii rządów Prawa i Sprawiedliwości szef telewizji publicznej spotyka się bez żadnego problemu z szefem rządzącej partii na różnych spotkaniach, niezależnie od tego, czy jest w Sejmie, czy jest w innych budynkach. To rzeczywiście jest skandaliczne i zdarza się po raz pierwszy po 1989 r.

W związku z tym mam pytanie do pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – czy zapoznał się pan już w raportem OBWE na temat przeprowadzenia wyborów prezydenckich? Czy zapoznał się pan z druzgocącym raportem mówiącym o tym, że telewizja publiczna była tak naprawdę podczas wyborów prezydenckich sztabem wyborczym wybranego prezydenta Andrzeja Dudy? Czy dla pana osobiście normalnym jest, że szef telewizji, tzw. mediów publicznych, regularnie spotyka się z prezesem rządzącej partii bez żadnego obciachu, bez żadnego ukrycia? Robi to po prostu w sposób taki, żebyśmy wszyscy to widzieli. Czy dla pana to jest normalne? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Jeśli nie, to proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Szanowni państwo, najpierw odpowiem na pytanie pana posła Zimocha. Ono dotyczyło kwestii poruszonej przy poprzednim sprawozdaniu. Czy mam świadomość, że rada jest pozbawiona pewnych uprawnień konstytucyjnych? Tak, w sprawozdaniu co roku

piszemy. W tym, zdaje się, też jest to wpisane. Ale nawet nie trzeba tego powtarzać, bo to wielokrotnie mówiłem. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że KRRiT powinna mieć istotny udział w tym procesie. Nie powiedział, że musi wyłaniać. Nie powiedział też, że Rada Mediów Narodowych jest niekonstytucyjna. Powiedział tyle, że KRRiT w tym procesie powinna uczestniczyć, a nie uczestniczy. Oczywiście do tego namawiam i również w Senacie na ten temat mówiłem – na posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Aczkolwiek wcale nie uważam, że trzeba wrócić do systemu, który był przed nowelizacją ustawy prowadzony. Uważam, że im KRRiT dalej jest od bezpośredniego wpływu na wybór zarządów mediów publicznych, tym lepiej jest i dla KRRiT, i dla tych zarządów. Natomiast w konstytucji jest to wpisane. Zatem jakiś element zatwierdzania powinien być.

Reporterzy Sans Frontières (Reporterzy bez Granic) i Freedom House – oczywiście widzieliśmy te opinie, raporty, dlatego wydawaliśmy na ten temat swoje stanowisko. Dobrze, że była mowa o tym, jak te raporty powstają. One nie są oparte na jakichś obiektywnych wskaźnikach, tylko na subiektywnych ankietach. Zależy też, kogo się pyta. Na przykład tam istotny udział ma Towarzystwo Dziennikarskie, które skupia nieco ponad 60 dziennikarzy. A SDP – najstarsza i największa w Polsce organizacja dziennikarska – skupia 3000 i nie uczestniczy w tym.

Jeśli chodzi o prześladowanie dziennikarzy, to właśnie SDP prowadzi i finansuje centrum monitoringu wolności prasy. I mało tego – broni tych dziennikarzy. To oni angażują adwokatów i kancelarie, żeby bronili dziennikarzy. W większości – tak wygląda zresztą kształt rynku –to jest obrona dziennikarzy pracujących nie w mediach publicznych, tylko w mediach komercyjnych. Jeśli chodzi o argument, który ta organizacja przytoczyła – ja nawet nie wiedziałem, że taki argument padł, dosyć kuriozalny, muszę to wprost przeczytać – że telewizja publiczna upubliczniła wizerunki osób i to jest ograniczenie wolności mediów i uzasadnienie agresji, to przypomnę, że ta agresja dotyczyła właśnie linczu na dziennikarce telewizji. To chyba coś jest nie tak. Albo inaczej i opatrznie ten argument rozumiemy. Ja nie wiem, skąd takie uzasadnienie. Natomiast tam rzeczywiście…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Przepraszam bardzo, o jakim linczu na dziennikarce pan mówi?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

O linczu na pani Magdalenie Ogórek.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Lincz?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Lincz publiczny, tak.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Zostało to umorzone. Niech pan nie przesadza. Poza tym pani Magdalena Ogórek nie jest żadną dziennikarką. Przepraszam bardzo.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Pani poseł, nie życzyłbym sobie ani pani być w podobnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dajmy panu przewodniczącemu dokończyć odpowiedź. Potem jeszcze będzie można podyskutować.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Tego typu agresja jest bardzo częsta. Rzeczywiście dosyć… SDP i Centrum Monitoringu Wolności Prasy proszę zaprosić na spotkanie. Oni najrzetelniej takie statystyki prowadzą, których dziennikarzy i jakich mediów to dotyczy. Mam wrażenie, że znacznie częściej i znacznie brutalniej atakowani są dziennikarze nawet nie mediów publicznych, tylko telewizji publicznej. Być może zaraz rozpocznie to dyskusję na temat formy przekazu, agresji i podziału na dwa plemiona itd. Ale najpierw trzeba się oprzeć na jakichś statystykach – myślę, że tam będą najlepsze. A te raporty ich nie uwzględniają.

Raport Freedom House – jak się spojrzy na ten wykres pozycji Polski, ona rośnie do 2015 r. i później nagle, jeśli chodzi o pluralizm medialny i wolność słowa, mamy zapaść w 2015 r. Do 2015 r. na rynku telewizyjnym mieliśmy do czynienia z 98-procentową dominacją jednej narracji politycznej czy ideologicznej. Tak naprawdę telewizja publiczna prezentowała dosyć zbieżny przekaz z telewizją TVN Discovery i Telewizją Polsat. Innego rodzaju przekaz ideowo-polityczny był tylko w Telewizji Trwam i Telewizji Republika, które miały poniżej 1% oglądalności. Milionowe protesty i demonstracje w obronie obecności małej w sumie telewizji na multipleksie naziemnym jakoś nie zachwiały raportami ani Reporterów bez Granic, ani Freedom House. Trudno uznać je za obiektywne i wiarygodne. W związku z tym my się nie odnosimy i nie polemizujemy z nimi, tylko pokazujemy, że nie można ich wprost analizować.

Jeśli chodzi o nasze analizy, o to pytanie pierwsze o podstawowe problemy radiofonii i telewizji – rozumiem, że dla pani poseł podstawowym problemem jest zaangażowanie się telewizji publicznej w debacie politycznej. To jest ta informacja. Ona mówi, proszę państwa, o rzeczach znacznie poważniejszych. Prezes telewizji zmienia się co 4 lata. Na pewno zmienia się przy okazji różnego rodzaju przetasowań politycznych. A świat medialny rozwija się przez kilkanaście, kilkadziesiąt lat – i to jest znacznie poważniejszy problem. Na dzisiaj mamy trzy duże grupy i to jest w tej informacji opisane. Trzy duże grupy medialne: TVP, Discovery, Polsat. TVP ma największy udział w rynku – 28%. Później jest prawie 25% Polsatu i 23% TVN Discovery. A potem jest przepaść. Tak naprawdę nie ma i coraz bardziej kurczy się rynek małych, niezależnych nadawców telewizyjnych. Właściwie jest tylko jeden średni nadawca – to jest TV Puls.

Na rynku radiowym jest to samo. Przecież mamy w tej chwili cały czas w UOKiK kwestie zgody na połączenie Agory z Eurozet. Koncentracja, która się dokonuje, to jest największe zagrożenie dla rynku medialnego i dla rozwoju pluralizmu. A zasada pluralizmu jest konstytucyjną zasadą, na bazie której powstała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Jeżeli pyta mnie pani o to, jaki jest najważniejszy, podstawowy problem, to nie to, jaki kształt mają „Wiadomości", „Fakty" czy „Wydarzenia", tylko to, jak ten rynek się kształtuje – to, że się koncentruje. Duzi nadawcy mają jednocześnie gigantyczną pozycję na rynku jako nadawcy, jako domy mediowe i jako platformy dystrybucyjne: kablowe czy satelitarne. Wykorzystują i mogą wykorzystywać tą pozycję na swoim rynku po to, żeby dominować, czyli tak naprawdę ograniczać w bardzo znacznym stopniu pluralizm medialny. To jest największe wyzwanie. Dlatego działamy, dlatego robimy badania. Dlatego projektujemy w ustawie czyszczącej nowe zapisy, które by jakoś dostrzegały koncentrację krzyżową itd.

Co sądzę na temat miażdżącego raportu OBWE? Nie wiem, czy był miażdżący, bo to już jest pani opinia. Natomiast z OBWE spotykałem się przed drugą turą wyborów i będę się spotykał po drugiej. Wtedy po tym spotkaniu będę mógł przedstawić, co sądzę. Ale sytuację na naszym rynku medialnym, jeśli chodzi o pluralizm, przestawiłem dosyć rzetelnie. Mam wrażenie, że delegacja OBWE te argumenty uwzględniła w swoim raporcie.

Czy skargi są podobne, czy nie? 1500 skarg, 790 postępowań. Nie są takie same. Jakbyśmy je podzielili, to są dwie grupy. Jedna dotycząca ochrony małoletnich, druga dotycząca przekazów o charakterze politycznym. Tak mniej więcej pół na pół – to trzeba wyciągnąć już z tych sprawozdań. Dotyczą zarówno nadawcy publicznego, jak i nadawców komercyjnych. Państwa oczywiście interesującą sprawy polityczne. Wybiega to poza sprawozdanie, ale przy ostatnich wyborach w dwóch turach – wpłynęło około 90 skarg od posłów i osób prywatnych. One właśnie dotyczyły kwestii politycznych. W większości na TVP, ale nie tylko. Były też na TVN i na programy radiowe. Z kolei w 2015 r. to było 67 skarg i 470 protestów wyborczych tak naprawdę. Czy tu widzimy jakąś dynamikę? Jest podobnie. Czy to jest dobrze? Nie. Jak są skargi, to nie jest dobrze. Ale wielkiej zmiany nie ma. Poza tym, że wtedy głównie skargi dotyczyły telewizji publicznej, ale za to, że faworyzuje Bronisława Komorowskiego. Jeśli chodzi o sankcje, agresję – to już powiedziałem.

Nie wiem, co to znaczy spotykać się bez obciachu czy z obciachem. Na to pytanie już nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani Elżbieta Więcławska-Sauk, członek KRRiT, proszę bardzo.

Członek KRRiT Elżbieta Więcławska-Sauk:

Przepraszam, ale muszę się włączyć w tę dyskusję. Przez wiele lat byłam dziennikarką. Pani mówi o agresji. Czy pani zna większą agresję wobec kobiety niż wystąpienie tego pana z SB, który powiedział dziennikarce, że ma większy szacunek dla kobiety – on to nazwał dosadniej – spod latarni niż dla niej, uczciwie pracującej z tym mikrofonem? Czy jest większa obraza dla kobiety? I my mówimy o atakach? To jest właśnie atak. Nie wyobrażam sobie, żeby mnie ktoś tak zaatakował, dlatego że nie odpowiadałabym za siebie w tym momencie. To jest coś po prostu coś nieprawdopodobnego. W dodatku wielki mężczyzna, który był o krok od uderzenia tej szczupłej, skromnej dziewczyny. To tyle na temat ataków.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jeszcze jest chęć polemiki czy dalszej dyskusji. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie przewodniczący, skoro nie zrozumiał pan pytania, to zadam je jeszcze raz. Czy według pana jako szefa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest dopuszczalne i normalnie pan patrzy na to, że szef telewizji publicznej spotyka się bardzo często z prezesem partii rządzącej? Czy to jest według pana akceptowalne? Poproszę o konkretną odpowiedź na to pytanie.

Natomiast, jeżeli mówią państwo – pani też przed chwilą powiedziała – na temat agresji… Przede wszystkim pani mówi, że jest dziennikarką. Zatem mówienie o pani Magdalenie Ogórek, że jest dziennikarką, urąga dziennikarzom, którzy rzeczywiście wykonują ten temat. Natomiast, jeżeli mówi pan…

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Panie przewodniczący, ja bym prosił jednak o reagowanie na takie wypowiedzi.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Chciałabym tylko dokończyć wypowiedź. Mówi pan, że pani Ogórek była zlinczowana. Chciałabym więc panu przypomnieć, żeby pan już tych kłamstw nie powtarzał. W zeszłą środę zapadł wyrok w tej sprawie. Sędzia Łukasz Biliński uniewinnił całą piątkę osób. W swoim oświadczeniu powiedział, że nikt pani Ogórek nie blokował, nie tamował, nie popychał. Przemieszczanie się pani Ogórek do samochodu odbyło się bez jakichkolwiek ingerencji uczestników protestu. Mało tego, pani Ogórek sama przyznała, że wbrew temu, co twierdziła publicznie tuż po demonstracji, nikt jej fizycznie nie atakował, nie opluł i nie porysował jej też auta. Proszę więc nie przedstawiać kłamstw.

Natomiast jeżeli państwo mówią o linczowaniu, to przypomnę wam, że linczowany był zamordowany prezydent Paweł Adamowicz, a teraz w tej kampanii był linczowany prezydent Trzaskowski. Jeżeli państwo nie będziecie reagować na takie sytuacje, to możemy mieć powtórkę sprzed 2 lat.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chyba zgłaszał się pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Jeśli tak, to proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Szanowni państwo, ja bym chciał zwrócić się z wielką prośbą. Dosyć dużą troską obejmujemy pewno zjawisko, które jest dosyć ogólnie określone mową nienawiści. Jeżeli na tym posiedzeniu będziemy tworzyć tego typu seanse, to ja po prostu nie będę w nich uczestniczył. Odmawianie praw profesjonalnych i obywatelskich jakiejś osobie tylko dlatego, że się z nią nie zgadzamy politycznie, urąga godności człowieka przede wszystkim. Ja nie będę w tym uczestniczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Boi się pan odpowiedzieć na pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski zgłaszał się. Nie słychać pana posła. Proszę tam coś uruchomić jeszcze, jakieś urządzenie. Chwileczkę. Dajmy szansę panu posłowi.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Halo…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Teraz pana posła słychać. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo. Wszystkich państwa witam. Panie przewodniczący – zwracam się do pana ministra Kołodziejskiego – pańskie oburzenie i to, że pan wyraża refleksję, że nie będzie pan uczestniczył w posiedzeniach sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu… Łaski pan nie robi. Jest pan po prostu do tego zobowiązany poprzez istniejące regulacje i proszę nie lekceważyć naszej pracy. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym panu uświadomić, że jedna ze skarg, która wpłynęła do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dotyczyła zestawienia obrazu Donalda Tuska z Hitlerem i Stalinem. To był maj 2019 r. Pan nie odpowiedział na to, porównując ten materiał do jednej z audycji nadawanych w TVN. Ale chciałbym panu uświadomić i przypomnieć raz jeszcze – wielokrotnie to robiłem podczas naszych dyskusji – że telewizja publiczna powinna kierować się regułami, które są zapisane w ustawie o radiofonii i telewizji. Powinna kierować się tymi przepisami, które są obowiązujące, a nie w odniesieniu do istniejących stacji czy stacji wirtualnych. Pan musi mieć świadomość tego i proszę nie zamazywać rzeczywistości medialnej, jaką stwarzają media publiczne, zwłaszcza telewizja publiczna, ale także i rozgłośnie radiowe. Trzeba to wyraźnie powiedzieć. Jednoznacznie zaangażowały się one po stronie jednego kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej. Z pewnością trzeba to mocno i wnikliwie analizować.

Jeśli idzie o skrzywdzonych dziennikarzy, panie Suski – jestem zawsze zachwycony pańskimi intelektualnymi lotami, bardzo ich oczekuję, i cieszę się, że pan jest członkiem naszej sejmowej Komisji, bez pana obecności byłaby ona dużo uboższa oczywiście – chcę przypomnieć, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję panu za wysoką ocenę. Jestem panu zobowiązany.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

…że został dotkliwie pobity dziennikarz „Krytyki Politycznej" Przemysław Witkowski. Nie mówiąc już o tym, jak kilka miesięcy temu został również w sposób skrajny absolutnie pobity wiceszef „Gazety Wyborczej" Piotr Stasiński. Trzeba o tym pamiętać.

Czy pan, panie przewodniczący – zwracam się do pana ministra Kołodziejskiego – akceptuje to, w jaki sposób zostały napiętnowane w 2019 r. w audycjach TVP Info, ale także we „Wiadomościach" środowiska LGBT? Czy nie ma pan wrażenia, że jest to raczej telewizja nagonka, a nie telewizja, która powinna obiektywnie i z regułami zapisanymi w ustawie opowiadać o naszej rzeczywistości? Czy nie powinna kształtować w taki sposób rzeczywistości publicznej, by ona była w miarę obiektywna i akceptowalna przez wszystkich? Czy pan akceptuje taki rodzaj przekazu, który telewizja publiczna proponuje nam od wielu lat?

To, co powiedziała posłanka Joanna Scheuring-Wielgus, przywołując prezydenta Adamowicza, nie jest nieuzasadnione. Wręcz przeciwnie. Dziś powinniśmy obawiać się o to, że to, co wyczynia telewizja publiczna... Tak naprawdę dokonuje zbrodni na demokratycznym państwie polskim. My musimy po prostu z tym się dzisiaj mierzyć. A zwłaszcza my, zasiadający w sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, musimy to napiętnować i przywoływać aspekt moralny istnienia telewizji publicznej, który jest niezwykle istotny dla naszego zdrowia publicznego. Czy pan tego wszystkiego nie dostrzega?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska jeszcze się zgłaszała. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Nie będzie to do końca pytanie. Ale w pewnym sensie pytanie do pani. Ja również byłam wiele lat dziennikarką i to w Telewizji Polskiej. Kariera dziennikarza wygląda mniej więcej tak – najpierw byłam aplikantką, potem młodszą redaktorką, potem redaktorką, potem starszą redaktorką, potem publicystką. Pani Ogórek – nie wiem – czy jest zatrudniona na umowę o pracę, czy na kontrakcie gwiazdorskim? Takie również w TVP zawsze były. Ale jeśli już, to jest najwyżej prowadzącą programy. Nazywanie jej dziennikarką jest naprawdę nadużyciem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że dobrze by było, aby państwo jednak w swoich wypowiedziach odnosili się do spraw i problemów, a nie do poszczególnych osób. A także nie piętnowali poszczególnych osób – szczególnie kandydatki SLD na prezydenta. To szczególnie niestosowne.

Członek KRRiT Elżbieta Więcławska-Sauk:

Ja nie mówiłam o pani Ogórek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Skupmy się na problemach, na sprawach, a nie na atakowaniu poszczególnych osób.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Nikt nie atakuje. Mówimy o faktach. To jest celebrytka.

Członek KRRiT Elżbieta Więcławska-Sauk:

Chciałam wyjaśnić. Nie mówiłam o pani Ogórek wcale. Ja mówiłam o biednej dziennikarce, której esbek o mało nie pobił. To tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Kończymy dyskusję i pan przewodniczący Witold Kołodziejski.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Nie wiem, skąd temat pani Magdaleny Ogórek, która była kandydatką SLD na prezydenta. Przede wszystkim jest świetnym historykiem sztuki. Bardzo cenię jej książki z historii sztuki. Natomiast jest również dziennikarzem – bo prowadzi i wykonuje pracę redakcyjną. A teraz ocenianie, kto jest jaki, chyba nie do nas należy. Nie powinniśmy tego robić. Tak samo – odpowiem tu panu Mieszkowskiemu – agresję na jakiegokolwiek dziennikarza, i w ogóle człowieka, ze względu na jego poglądy uważam za haniebną. A jest to coraz częstsze. Z tym że mierniki, które są też obiektywne…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Oddajmy głos panu przewodniczącemu… Proszę wysłuchać pana przewodniczącego.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Uniwersytet Warszawski robi cykliczne badania na temat poziomu agresji w społeczeństwie i politycznego wpływu na ten poziom…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Pan przewodniczący chciał odpowiedzieć na pytania, ale członkowie Komisji – jak widzę – nie są zainteresowani tymi odpowiedziami, bo dyskutują indywidualnie i próbują przerywać panu przewodniczącemu.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Pan poseł Mieszkowski powiedział do mnie, że łaski nie robię i to mój obowiązek, żeby tu być. To jest jeden z moich obowiązków. Ale państwa obowiązkiem też jest wykonywanie pracy w ramach mandatu posła. Ja biorę za to pensję, państwo biorą również jakieś wynagrodzenie. W związku z tym szanujmy nawzajem swoje obowiązki. Chciałbym wypełnić ten obowiązek, czyli zrelacjonować sprawozdanie. Ale jeżeli stwierdzę,

że to wykracza poza zakres tego tematu, to nie będę czuł się zobowiązany, żeby odpowiadać na pytania, które kompletnie nie dotyczą tego sprawozdania.

Proszę państwa, jeśli chodzi o poziom agresji, to on rośnie. Jest bardzo duży, znacznie częściej obiektami agresji są zwolennicy, bo nie przedstawiciele, partii rządzących niż partii opozycyjnych. To jest badane co roku przez Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii. Nie powinniśmy więc jeszcze podsycać tego sporu, żeby ten poziom agresji nie rósł. A mam wrażenie, że przyczyniamy się w tej chwili do tego. Skandaliczna jest rzeczywiście każda agresja, nie tylko w stosunku do dziennikarza, ale do dziennikarza szczególnie. A nazywanie i odmawianie komuś ze względów takich czy innych pozycji również jest formą takiej agresji.

Jeśli chodzi o telewizję publiczną, to na ten temat proszę rozmawiać z Radą Mediów Narodowych albo zaprosić tutaj pana prezesa Kurskiego. On będzie zapewne odpowiadał na państwa pytania. Ja powiem tylko tyle: z informacji, która jest załączona za 2019 r., wynika, że pozycja telewizji publicznej jest bardzo duża, największa na rynku, ale dwie inne grupy mają również wysoką pozycję i jakby przeważają w tym krajobrazie. Jeśli chodzi o pozycję w programach informacyjnych, to jest to mniej więcej po równo. Z ostatnich danych wynika, że oglądalność programu TVP Info i programu TVN24 jest na porównywalnym poziomie – średnio 340–350 tys. oglądających dziennie. Natomiast programy informacyjne – „Fakty" i „Wiadomości" – na porównywalnym poziomie około 2,5 mln. Przy czym takie programy jak Polsat News czy „Wydarzenia" mają odpowiednio niższą pozycję. Polsat News – niewiele ponad 100 tys. średniej oglądalności dziennie.

Z tego wynika, że po pierwsze krajobraz polityczny, jeśli chodzi o przekaz medialny, jest podzielony mniej więcej po połowie, że ma swoją zdeklarowaną rzeszę – po 330 tys. Czyli tak naprawdę około 700 tys. osób zaangażowanych w życie polityczne po jednej czy po drugiej stronie. To nie jest całe społeczeństwo. Identyfikujemy, że akurat oferta informacyjna Polsatu jest taka najmniej angażująca się w spór polityczny i jest najrzadziej oglądana. Czyli tak naprawdę zapotrzebowanie społeczne na gorący spór polityczny jest wciąż bardzo duże. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Zamykam dyskusję. Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2019 r.

Jest sprzeciw. Poddaję pod głosowanie projekt uchwały o przyjęciu sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2019 r. Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego projektu uchwały? Kto jest przeciw? Kto się wtrzymał? Teraz czekamy, żeby wszyscy państwo posłowie mogli oddać głos.

Witamy pana ministra.

Proszę państwa. Wracamy do posiedzenia Komisji. Rozmowy w podgrupach to już po posiedzeniu. Proszę o podanie wyników. Mamy wyniki. Oddano 30 głosów. Za 16 głosów,12 przeciw, 2 wstrzymujące się. Czyli… Jeszcze nie koniec. Jeszcze proszę państwa o chwilę uwagi. Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2019 r. Projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym przedstawi reprezentant Komisji. Proponuję na przedstawiciela Komisji wybrać pana posła Jacka Świata. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy pan poseł wyraża zgodę? Wyraża zgodę. Rozumiem, że jest zgoda, żeby przedstawicielem Komisji był pan poseł Jacek Świat.

Teraz jeszcze dwie informacje dla państwa. Może nawet więcej niż dwie. Pierwsza sprawa – dostaliśmy pismo od pani marszałek, z którego wynika, że do 31 lipca Komisje powinny uchwalić plan pracy. Oprócz tego mamy też sprawę uczczenia setnej rocznicy powrotu części Orawy i Spisza do niepodległej Polski. To jest kwestia lipcowa, więc należałoby te dwie sprawy rozpatrzeć.

Mamy też kilka zaległych spraw z art. 152. W związku z tym występuję do pani marszałek o zgodę na kilka posiedzeń Komisji. A mamy obostrzenia wynikające z tego, że mamy mało sal do dyspozycji oprócz różnych innych obostrzeń. Dlaczego przekazuję

państwu informację, żeby nie w ostatniej chwili, że jest prawdopodobieństwo posiedzeń Komisji w poniedziałek od godziny 18:00 do późnego wieczora.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Co najwyżej we wtorek od rana. Nie ma mowy o poniedziałku.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale będziemy mieć problem z salami. Zobaczymy jeszcze. W innym przypadku musiałyby to być posiedzenia w trakcie posiedzenia Sejmu. Wtedy jest szansa wygospodarować trochę miejsc. Ale właśnie z wtorkiem jest największy problem.

Tak że jeżeli państwo sprzeciwiają się poniedziałkowemu… Poniedziałek państwu nie odpowiada bardzo? Zdecydowanie nie? Dobra. To będziemy szukać w takim razie na wtorek, choć wiem, że jest problem. Prawdopodobne są środa i czwartek.

Druga rzecz – w związku z tym, że będziemy między innymi prawdopodobnie dyskutować znowu o sprawach emocjonujących, sprawach medialnych, to bardzo bym prosił, żeby skupiać się na problemach, a nie na ludziach. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie. Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Jeszcze informuję, że zgodnie z uchwałą Sejmu RP z dnia 26 marca bieżącego roku w sprawie zmiany regulaminu Sejmu RP urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad z posiedzenia Komisji odbytego z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość jest zapis audiowizualny.

Jeszcze pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

W kwestii formalnej. Jeżeli te posiedzenia będą w środę lub czwartek i będzie to zależało od sal, to bardzo proszę, by pan przewodniczący to jednak skorelował z posiedzeniem plenarnym. Jak rozumiem, będą rozpatrywane sprawozdania – te, nad którymi Komisja debatowała. Żeby nie było tak, że równocześnie zazębiają się jakby te dwie płaszczyzny. Każdy chce być na sali plenarnej i na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bodajże w czwartek wieczorem planowane jest… Tak. To przypilnujemy.

Natomiast trzeba się liczyć z tym, że są problemy z salami. Dlatego proponowałem poniedziałek, by nie było kolizji. Bo w środę i czwartek mogą być inne kolizje, których nie unikniemy. Unikniemy sprawy dotyczącej bezpośrednio zakresu prac naszej Komisji, żeby nie było posiedzenia naszej Komisji, kiedy na forum plenarnym będzie sprawa dotycząca Komisji. Ale inne zagrożenia mogą nastąpić.

Jeszcze pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Szkoda, że wyszedł pan przewodniczący Kołodziejski, bo chciałem poinformować pana Kołodziejskiego – pewnie nie ma takiej informacji – że my wniosek o spotkanie z panem prezesem Czabańskim złożyliśmy już dawno. Minął 30-dniowy termin na zwołanie posiedzenia Komisji i tego posiedzenia nadal nie ma. Jest złożony drugi wniosek i również nie został rozpatrzony.

Jest kolejny wniosek o odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącej pani Joanny Lichockiej i nadal sprawa jest w zawieszeniu. Szkoda więc, że pan Kołodziejski wyszedł, bo my takie wnioski o spotkanie i o rozmowy dotyczące właśnie tego, co się dzieje…

Panie przewodniczący Suski, pan zawsze przeszkadza. Wszystkim dookoła. Naprawdę. To nie jest Komisja Suskiego, tylko Komisja Kultury i Środków Przekazu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Już jest po posiedzeniu Komisji. Poza tym, co to przewodniczącego interesuje, czy jest wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącej.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Ale czy panu ktoś udzielił głosu, panie Suski?

Poseł Marek Suski (PiS):

Pani też nikt nie udzielił głosu.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Ja pana przewodniczącego po prostu pytam, czy pan też inicjuje rozpatrzenie wniosku. Czy rozmawia pan z panią marszałek Sejmu? To przecież na panu ciąży również obowiązek, żeby takie wnioski, które zostały złożone, były rozpatrzone zgodnie z przepisami.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Panie pośle, gdyby pan mnie uważnie słuchał, to ja o tym mówiłem. Występuję do pani marszałek o zgodę na posiedzenia. Poruszyłem także sprawę posiedzenia Komisji z art. 152. Jeżeli będzie taka możliwość, jeżeli będzie taka zgoda i to będzie zgodne z aktualnym regulaminem Sejmu, to będziemy na tym obradować. Dlatego mówiłem o tym, że w razie gdyby doszło do tych posiedzeń, zajmować się problemami i sprawami, a nie atakować ludzi.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.